

# Ideał greckiej polis

Autor tekstu: **Daniel Kontowski**

## Spis

## Treści:

Wstęp							
Geneza							polis
Specyfika							polis
Sparta							
Tyrtajos		i		jego			elegie
Nawiązania		do		ideałów			spartańskich
Dzisiejszy			los				bohaterów
Zagrożenia		skrajnych		przejawów		myśli	narodowej
Ateny,	najważniejsza		polis	grecka.		Zarys	historyczny
Miasto	Ateny	jako	kolebka	kultury	i	myśli	politycznej
Antykomercjalizm		ateński		i		jego	skutki
Ostracyzm							
Ideologia							granic
Kwestia		niewolnictwa			a		rozwój
Współczesny	wpływ	Aten.		Dominacja	modelu		demokratycznego
Kryzys			demokracji				klasycznej
Sofistyczny			model				polityki
Współczesna			rola				polityka
Zasady			demokracji				liberalnej
Dzisiejsze		metody			budowania		demokracji
Zakończenie							

## Wstęp

*Polis* to państwo-miasto greckie, podstawowy ustrój polityczny starożytnej Grecji do czasów hellenistycznych. W tej krótkiej definicji zawiera się pierwsza i podstawowa cecha greckiego modelu państwa. Otóż był to model panujący na terenie całej Hellady. Prawdopodobnie słowo *polis* pochodzi od *ptolis* - miejsce warowne. Granicznymi datami istnienia *polis* są: umowny zanik modelu monarchicznego na przełomie IX i VIII w. p.n.e. i czasy rządów Aleksandra Wielkiego, który wprowadzi monarchie hellenistyczne.

Informacje o kształcie pierwszych *polis* możemy czerpać z dzieł Homera — powszechna była wiara w boskie pochodzenie władzy. Na podstawie tych dzieł możemy obejrzyć, jak władza przechodzi w ręce Rady Starszych, złożonej z arystokracji (najpotężniejszych obywateli *polis*). Pierwotną formę miasta-państwa tworzyły łączące się ze sobą wsie położone obok siebie. Pierwsze państwa greckie miały charakter rolniczy, z wyjątkiem miast milezyjskich (położonych w Azji Mniejszej), które potem będą miały duży wpływ na przemiany polityczne w Grecji kontynentalnej.

Inna definicja państwa brzmi: „Państwo to uwznioślona koncepcja skupiająca szlachetniejsze treści ludzkiego życia i rozdzielająca je pomiędzy swych obywateli”. [1]

Dzisiaj mamy do czynienia ze zjawiskiem indywidualizacji społeczeństwa, co oznacza powrót do ideałów ateńskiej myśli politycznej. Po okresie podporządkowania jednostki, w czasach społeczeństwa przemysłowego następuje moment, kiedy znów zaczyna się cenić wkład pracy obywatela w funkcjonowanie państwa. W związku z tym mamy do czynienia z merytokracją (rządami zasłużonych) i egalitaryzmem wyczulonym na dyskryminację narodu. Stąd można powiedzieć, że dzisiaj jesteśmy świadkami modelu państwa nawiązującego do najlepszych wartości demokracji ateńskiej. Dlatego przyjrzyjmy się modelom *polis* pod kątem ich obecności we współczesnej polityce.

## Geneza *polis*

Arystoteles wychodząc z naturalnej genezy państwa (łączenia się ze sobą coraz większych grup w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa) dochodzi do szerszego rozumienia

celu istnienia *polis*. Otóż twierdzi on, że państwo, jak każda wspólnota, ma na celu osiągnięcie jakiegoś dobra — w tym przypadku dobra obywateli. Jednocześnie utrzymuje on, że wspólna korzyść łączy ze sobą ludzi, ponieważ każdy korzysta na udoskonaleniu życia. Trudno jest nie zgodzić się z wielkim filozofem sprzed 25 wieków, co potwierdza ponadczasowość jego myśli politycznej.

Dzisiaj sposób postrzegania genezy państwa jest podobny do przedstawianego przez Arystotelesa. Dla współczesnych nam ludzi jest ono zwyczajnie niezbędną instytucją do zapewnienia ochrony obywateli i ładu społecznego, co przyznają nawet środowiska liberalne, jednocześnie dążące do zmniejszenia udziału państwa w życiu obywateli.

Dalej ukazuje on, że państwo jest tworem naturalnym, mającym zapewnić samowystarczalność pewnej grupie ludzi. Skoro zaś człowiek naturalnie jest stworzony do życia w grupie społecznej, wtedy możemy go nazwać istotą społeczną (*zoon politikon*) - bowiem nie leży w istnieniu człowieka nic, co pozwalałoby mu żyć, opierając się tylko na własnej pracy. Stagiryta korzysta tutaj z przykładów bardzo życiowych — ukazuje, że nie sposób samotnie, w sposób opłacalny tworzyć wszystko, co niezbędne dla przetrwania jednostki, idąc za przykładem z genezy państwa przedstawionej w *Państwie* Platona.

Stwierdza on także, że z faktu, iż nikt nie jest samowystarczalny można wyciągnąć demokratyczny wniosek — „wszyscy są w tym samym stosunku do państwa co i inne części do jakiejś całości”. Zatem każdy obywatel wobec państwa jest równy i ma te same prawa i obowiązki. Arystoteles uważa, że wszyscy, którzy nie są w stanie podlegać i dostosowywać się do praw państwa, muszą być albo zwierzętami, albo bogami. Każdy człowiek bowiem musi, aby przeżyć, współpracować z innymi. Stąd założenie, że dla każdego człowieka naturalnym jest pęd do życia we wspólnocie.

Warto też wspomnieć o tym, jak wielkie znaczenie dla rozwoju polityki miało wykształcenie mowy. Otóż Arystoteles podkreśla, że właśnie zdolność do komunikowania się za pomocą rozwiniętego języka jest tym, co wyróżnia człowieka od zwierząt. Nic przecież innego jak mowa nie stanowiło o możliwości powstawania wspólnot plemiennych i rodzinnych. W późniejszym czasie wykształcenie mowy miało znaczący wpływ na łączenie się ludzi w większe społeczności. To, że dzięki mowie nasi przodkowie potrafili zastąpić rządy przemocy rządami racjonalnymi, było niewątpliwie wielkim sukcesem cywilizacyjnym. W końcu musi to też być przyczyną, dla której Arystoteles uznaje za skrzywiony ustrój tyranii, która opiera się nie na mowie, tylko na przymusie. Mowa przecież to nie tylko prosta komunikacja międzyludzka, ale i narzędzie dialogu politycznego.

## Specyfika *polis*

*Polis* grecka była przykładem małego państewka, w ramach którego łatwo było utrzymać spokój i bezpieczeństwo. Instytucja ostracyzmu społecznego, system kar oraz wszelkie prawa były bardziej skuteczne właśnie ze względu na liczbę mieszkańców. Dzisiaj, kiedy nie tylko jest to możliwe, ale i pożądane, aby móc zginąć w tłumie, zdecydowanie trudniej utrzymać w ryzach społeczeństwo demokratyczne. Nie należy też zapominać, że brak silnej więzi społecznej tylko wzmacnia różnice poglądów w obrębie społeczeństwa. Coraz wyraźniej widać dzisiaj, jak bardzo jest podzielone społeczeństwo, szczególnie podczas podejmowania decyzji w sprawach rozwiązań bardziej złożonych problemów społeczno-gospodarczych.

To ze starożytnej Grecji wywodzą się nie tylko idee, ale nawet nazewnictwo dla publicznych form rządzenia. Polityka, polityczny, polityk — mają swój źródłosłów właśnie w greckim słowie *polis*. Demokracja wzięła się od *demos* — lud, zaś nominacja, nomenklatura — od greckiego *nomos* (później w łacinie *nomen*).

W myśli politycznej jesteśmy w stanie wyróżnić dwa najważniejsze modele państwa - spartański ideał *polis* arystokratycznej i ateński model *polis* demokratycznej. Obydwa dokładniej zostaną przedstawione poniżej, ponieważ stanowią podstawę dzisiejszego poglądu na sprawy polityki w antycznej Grecji. W założeniach Sparty na pierwszy plan wysuwa się męstwo i poświęcenie dokonywane przez walecznych obywateli na rzecz państwa. Model ateński to rządy ludu, który tworzą dążący do cnoty politycznej indywidualiści mieszkańcy.

Jednak uproszczeniem byłoby przyporządkowywanie systemów totalitarnych myśleniu spartańskiemu, natomiast demokratycznych republik z wybieralnym parlamentem - myśleniu ateńskiemu. O ile oczywiście pewne podobieństwa aż rzucają się w oczy, to należy pamiętać, na przykład o tym, że w Atenach nikt nie traktował niewolnika jak człowieka. Jednocześnie wbrew ogólnemu przekonaniu Sparta posiadała swoją kulturę, która jednak ze względu na jej

silnie zamknięty charakter nie rozpowszechniła się na taką skalę, co ateńska.

W związku z tym należy powstrzymać się od porównań zakrojonych na tak wielką skalę. Dzisiejsza myśl polityczna uległa bowiem ewolucji. Nie wolno w końcu zapominać, że w czasach wielkich prawodawców system myślenia był zdecydowanie inny, inspirowany wielkimi dziełami Homera, sławiącymi bohaterów wojennych śmiejących się ze słabości wrogów. W tym samym czasie ożywienie umysłowe przychodzące z Mizezy zaczynało docierać do kontynentalnej Grecji. Nie sposób wymienić wszystkie czynniki, które wpłynęły na taki właśnie, a nie inny obraz myśli politycznej, jaka opierała się na *polis* greckiej, i do której potem nawiązą Rzymianie. [2]

## Sparta

Sparta była przykładem *polis* arystokratycznej. Posiadała co prawda 2 królów, jednak ich rola ograniczała się do prowadzenia wojska w czasie wojny i pełnienia funkcji religijnych w czasie pokoju. Dlatego o wiele większą rolę posiadała geruzja — inaczej Rada Starszych, której decyzje były głosowane na Zgromadzeniu Ludowym.

Członkowie Rady Starszych byli obierani spośród ogółu obywateli. Do kompetencji gerontów należało odwołanie Zgromadzenia w przypadku, kiedy uznają to za stosowne. Jednak ważne jest, że decyzje te podejmowano kolegialnie — dzięki temu wyraźnie władza rady odgraniczała się od monarchii. Pozycję monarchy i jego polityczne uprawnienia znacząco ograniczyło powołanie eforatu. Faktyczna władza spoczywała właśnie w rękach eforów. Powoływało ich Zgromadzenie lub Rada. Sprawowali oni kontrolę nad *polis* przez pięć lat, z zaznaczeniem, że każdy z nich pełnił funkcję najważniejszego urzędnika rotacyjnie przez rok. Mogli oni tworzyć nowe prawa i kierowali zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną polityką *polis*.

Należy pamiętać, że prawa obywatelskie przyznawane były jedynie wąskiej grupie obywateli. Większość mieszkańców *polis* spartańskiej to niewolnicy i heloci — ludność terenów podbitych. Byli oni zmuszani do pracy w charakterze chłopów pańszczyźnianych.

Jedną z najważniejszych postaci w historii spartańskiej *polis* był Likurg. Jego działalność obejmowała VII w. p.n.e., kiedy to doprowadził on do rozkwitu rodzimej *polis*. Jest on uważany za twórcę ustroju politycznego Sparty. Niezmiernie ważne jest, że ten prawodawca opierał się na powszechnie uznawanej tradycji ustnej. Kodyfikacji podlegały jedynie najważniejsze, uroczyste przepisy. W ten sposób wyrażał przekonanie, że potęga wychowania i wyrobienia ducha winna być stawiana wyżej, niż pisane prawa.

Specyfiką *polis* spartańskiego było właśnie wychowanie. Wartym uwagi jest, że podstaw ducha wspólnotowego Spartan należy szukać już w ich plemiennych korzeniach. Dzięki temu obywatele Sparty byli skłonni podporządkowywać swoje życie potrzebom państwa. Dzisiaj niejako kontynuatorami myśli Sparty są przedstawiciele ideologii narodowej, którzy w ojczyźnie widzą największe dobro. Wierzą oni, że dla kraju warto poświęcać życie jednostek.

## Tyrtajos i jego elegie

Elegie Tyrtajosa są uważane za jedyne wiarygodne świadectwo wizerunku *polis* spartańskiej w VI w. p.n.e. Nie do przecenienia jest także ich wartość moralizatorska, ponieważ miały one decydujący wpływ na kształt myśli obywatelskiej Spartan. Jednak są one ważne również dla współczesności, bowiem są one niejako zawiązkiem myśli narodowej. W związku z tym możemy mówić o pośrednim wpływie Tyrtajosa na współczesną myśl polityczną ugrupowań propaństwowych i konserwatywnych.

Tyrtajos *Rzecz to piękna...*

"Rzecz to piękna zaprawdę, gdy krocząc w pierwszym szeregu,  
Ginie człowiek odważny, walcząc w obronie ojczyzny;  
Kiedy atoli swe miasto i ziemię żyzną porzuca,  
Wnet żebrakiem się staje — los to najgorszy ze wszystkich -  
Jako że z miłą swą matką i z ojcem staruszką się błąka,  
Dzieci maleńkie przy sobie mając i prawą małżonkę.  
Wówczas wrogość go wita wśród ludzi, do których przybędzie  
Przed niedostatkiem uchodząc, biedą nieszczęsną trapiący,  
Hańbą rodzinę okrywa, zeszpeca wygląd swój świetny,  
Wszelka niesława a także zło tuż za nim podąża.

Skoro więc błędny wygnaniec żadnego nie budzi współczucia,  
Żadną wciąż się nie cieszy, przyszłość też rodu niweczy,  
Walczmy mężnie w obronie tej naszej ziemi i dzieci,  
Choćbyśmy zginąć musieli, życia swojego nie szcędźmy.  
Nuże, młodzieńcy, walczcie, a jeden przy drugim niech wytrwa,  
Myśli o szpetnej ucieczce nie dopuszczajcie, ni strachu,  
Ale sercom w swych piersiach przydajcie wielkości i męstwa,  
Lęk przed życia utratą, z wrogiem się starłszy, odrzućcie,  
Tych zaś, którym już wiek poruszania się lekkość odebrał,  
Nie zostawiajcie uchodząc z bitwy, starców czcigodnych.  
Szpetna wszakże to rzecz, gdy w pierwszym szeregu walczących,  
Tam, gdzie miejsce jest młodych, legnie starszy już człowiek,  
Białe włosy na głowie mający i brodę srebrzystą,  
Który ducha męznego tchnienie wydaje ostatnie  
W pył, a w miłych swych dłoniach skrwawiony srom ukrywa  
- rzecz to szpetna dla oczu, tego nie godzi się widzieć -  
Ciało zaś z szat ma odarte; młodemu zaś wszystko przystoi,  
Póki uroczej młodości kwiat go świetny ozdabia;  
Żyjąc, podziw on wzbudza wśród mężczyzn, dla niewiast uroczym  
Zda się, a pięknym, gdy zginie walcząc w pierwszym szeregu.  
Zatem niech każdy wytrwa w rozkroku stając, a obie  
Nogi niech oprze o ziemię mocno, i zęby zaciśnie". [3]

Założenia myśli przedstawionej w tych utworach stały się podstawą pod system wychowawczy Sparty. W nich ten charyzmatyczny poeta wciela myśl państwową do kanonu kultury, scalając poezję z oddziaływaniem politycznym. Jest to działanie świadome i bezpośrednie, przepełnione duchem społecznym i skierowane do ogółu obywateli. Jest ona podobna w swojej wymowie do eposu Homera, jednak pozbawiona mitologicznego tła staje się bezpośrednim apelem przywódcy do poddanych. W doniosłych słowach poeta nawołuje o ofiary na rzecz państwa w trwającej wojnie. Wynosząc wysoko bohaterską śmierć spartiaty, która nabiera sensu ofiary za wyższy cel, staje się on niejako prorokiem *arete* rozumianej jako męstwo.

Z połączenia wpływu dowódcy wojskowego i poety nawołującego do dzielnej walki wyłania się silna *polis* spartańska. Jest ona oparta na strachu przed losem pokonanego lub dezertera, niesiona wielkimi słowami waleczności, wewnętrznie scalona trwającą wojną i wzmocniona wojskową dyscypliną.

Jednocześnie w słowach Tyrtajosa następuje przewartościowanie znaczenia *arete*. Otóż sportowa i arystokratyczna cnota staje się nieważna wobec męstwa, które zostało przez niego uznane całkowicie podstawową *arete*. „Kiedy żołnierz zapomni o haniebnej ucieczce a wytrwa w walce — to jest najpiękniejsza i najwspanialsza nagroda, jaką na świecie może zdobyć młodzieniec. To jest korzyść dla miasta, ludu, społeczności". [4]

W związku z tym jedyną miarą wartości męża staje się państwo. Cnotą jest bowiem wszystko, co przynosi korzyść *polis*. Jednocześnie miasto-państwo nagradza żołnierzy poległych za jego wolność niegasnącą pamięcią. Dochodzi więc do upolitycznienia heroicznej *arete*, bowiem gwarantem sławy jest państwo. Przy okazji rozpatrywania cnoty w *polis* spartańskiej nie należy zapominać, że nie wierzono w nieśmiertelność duszy, trzymano się homeryckiej psyche — cielesnego odbicia człowieka, które schodzi do Hadesu.

Jednocześnie *polis* użycza bohaterom nieśmiertelności idealnego wcielenia życia — ich imienia. Potem Platon złamie tę konwencję, twierdząc, że nagrodą za *arete* jest nieśmiertelność duszy, gwarantując w ten sposób trwanie ludzkich wartości. Dzisiaj natomiast na kanwie historii czynów heroicznych coraz częściej kręci się filmy sławiące działania jednostki poświęconej pewnej idei. Kraj nadal pozostaje dla wielu obywateli najwyższą wartością w czasie wojny i pamięć po nich zostaje utrwalona na taśmie filmowej, stronach książek czy fotografiach. Dlatego można stwierdzić, że pamięć o obrońcach ojczyzny nadal się zdarza, choć, jak za moment pokażę, nie jest obligatoryjna. A myśl zawarta w elegiach Tyrtajosa nadal zajmuje ważne miejsce na scenie politycznej, idea poświęcenia dla ojczyzny jest wciąż żywa.

W efekcie tego działania zaczyna się tworzyć etyka *polis*. W zasadzie skupia się ona na jednym, ale bardzo ważnym punkcie. Otacza ona wciąż wojownika poległego za ojczyznę (tworząc z bohatera wyższy rodzaj człowieka), jednocześnie stawiając wysoko w hierarchii społecznej zwycięskiego żołnierza wracającego do domu. W związku z tym piętnuje dezertera

pozbawiając go resztek godności. To skontrastowanie postaw każe obywatelowi zdecydować się jasno — czy jest za *polis*, czy przeciwko niemu. Zgodnie z wojskową dyscypliną odpowiedź może być tylko lakoniczna — konkretna i zwięzła; nie ma stanów pośrednich, nie ma czasu na zastanowienie. Stąd bierze się potęga jednolitej wewnętrznie grupy Spartiatów, z której każdy obywatel dąży do samodoskonalenia. Rywalizacja w obrębie *polis* buduje niezwykle silne państwo.

Jednak Sparta nie poprzestała na często krytykowanym, militarnym charakterze i w niedługim okresie czasu zaczęła też sięgać po laury olimpijskie, przenosząc w ten sposób ducha państwa z pola bitwy na tereny pokojowej rywalizacji.

„Wychowanie to celowe działanie ludzkiego rozumu i woli stokroć silniejsze niż pragnienie życia, które przenika przyrodę i gwarantuje utrzymanie gatunku”. [5] Wychowanie jest funkcją społeczeństwa, której znaczenia nie sposób przecenić. I właśnie to wyróżnia na przestrzeni dziejów Spartę spośród innych organizmów państwowych. Nawet w starożytności nie znajdujemy przykładów naśladownictwa w przypadku innych *polis*. Co ciekawe, najbardziej rozwinięta *polis* ateńska budowała swoją potęgę w sposób zupełnie inny niż czyniła to Sparta.

## Nawiązania do ideałów spartańskich

### Myśl narodowa

Myśl narodowa nie występowała w starożytności ani średniowieczu. Niemniej wiele cech można uznać za wspólne dla myślicieli spartańskiej *polis* i twórców nacjonalizmu.

Jednym z głównych założeń doktryny ideologii narodowej jest, że przynależność do grupy narodowej jest dla jednostki największą wartością a zarazem absolutną potrzebą. Już w starożytnej Sparcie widzimy, jak *polis* ogarnia wszelkie dziedziny życia, zaś największe dobro to męstwo w obronie ojczyzny. Żołnierz jest niewątpliwie dumny z kraju, po stronie którego walczy, dobro państwa jest dla niego wartością, za którą może oddać życie. Widzimy zatem, że obydwie te przykłady są ze sobą powiązane — wzorców myślenia, wykorzystywanych w myśli narodowej należy zatem szukać już w Sparcie likurgowej.

Kolejnym założeniem tej doktryny jest, że elementy składające się na naród tworzą organiczną całość powiązaną silną, niematerialną więzią — pochodzeniem, kulturą, religią, rasą. Wiedzę o tym musiał już posiadać Tyrtajos, który w swoich elegiach jednoczył Spartan przypominając im o ich wspólnych korzeniach, micie założenia miasta. Spartanie w momencie rywalizacji z inną *polis* czuli wyraźnie, że tworzą jedną wspólnotę; co więcej — zwyczaje obecne jedynie w *polis* spartańskiej, jak wspólne posiłki czy obowiązkowa służba wojskowa, scalały mieszkańców miasta — państwa.

Nie trzeba chyba dalej wymieniać elementów, które podkreślają wspólnotowość Spartan. Wyraźnie widać, że Sparta tworzyła najsilniej związany wewnętrznie organizm państwowy w tamtych czasach.

Kolejnym punktem owego zbioru podstawowych założeń jest przeświadczenie, że w wypadku konfliktu interesów narodowych z nienarodowymi priorytet mają te pierwsze. Za dowód, że takie właśnie myślenie obowiązywało w Sparcie, wystarczy przytoczony wcześniej fragment: Kiedy żołnierz zapomni o haniebnej ucieczce a wytrwa w walce — to jest najpiękniejsza i najwspanialsza nagroda, jaką na świecie może zdobyć młodzieniec. To jest korzyść dla miasta, ludu, społeczności. [6]

Dla przykładu można przedstawić wyraźny konflikt interesów: jednostka chce żyć, zaś *polis* wymaga, aby poległ on w jej obronie — prawdziwy żołnierz wybiera to drugie. Ten model zachowania wynika z przeświadczenia, że właśnie interesy „narodowe” — bo trudno byłoby mówić o narodzie w przypadku *polis* greckich — stawiane są na pierwszym miejscu. Innymi słowy, wartości narodowe są najważniejsze.

Warto nadmienić, że ideologia nacjonalistyczna często przywłaszcza sobie jakąś religię lub tradycję jako wyjątkową i narodową. Nie inaczej stało się w *polis* spartańskiej, która dumnie przypominała mieszkańcom grodu Marsa ich przeszłość, związaną z mitem o Herkulesie. W końcu z rodu Heraklidów wywodzili się królowie Sparty. Można chyba założyć, że religia w starożytności traktowana była instrumentalnie — dzięki niej obywatele mieli przeświadczenie, że wymagania stawiane im przez *polis* jednocześnie są zgodne z wolą bogów. Ułatwiało to sterowanie społecznością obywateli przez przywódców wojskowych,

przywołujących historyczne przesłanki do wyjątkowości Sparty.

Można więc powiedzieć, że opozycja liberalizm — nacjonalizm ma korzenie jeszcze antyczne, chociaż wtedy nie była ona jeszcze znana w formie, którą obserwujemy. Jednocześnie problematyka wolności jednostki i roli państwa jest chyba problemem ponadczasowym, a pierwsze w miarę pełne modele wykorzystujące jeden z tych nurtów to *polis* ateńska i spartańska VI w. p.n.e.

Dlatego *polis* pod tym względem jest dla nas źródłem myśli politycznej łącznie z jedną z głównych opozycji, które do dziś pozostały nierozstrzygnięte — co więcej - ideologia narodowa i liberalna nadal się rozwijają. W ten sposób należy docenić *polis* jako fundament rozwoju problematyki myśli państwowej.

## Dzisiejszy los bohaterów

Wystarczy jednak zobaczyć, co dzisiaj dzieje się z wiernymi ideologii narodowej — głównie powstańcami warszawskimi. Zamiast obiecywanej chwały i pamięci, pozostała cisza, zapomnienie i powierzchowna, *stricto* przedwyborcza pamięć. Dzisiejsze państwo nie pamięta o bohaterach, bo już — w czasach względnego pokoju - ich nie potrzebuje.

Tak na przykład najślynniejszy polski pilot myśliwców, gen. Stanisław Skalski, „as przestworzy” II Wojny Światowej zmarł 12.11.2005. Znamiennym jest, że zamiast wielkiej śmierci bohatera, po której powinniśmy się spodziewać żałoby narodowej, mieliśmy do czynienia z krótką, acz przerażającą informacją. Oto bowiem dwa miesiące przed śmiercią generał został napadnięty i pobity, po czym znalazł się w przytułku. Tam zmarł dzień po Święcie Niepodległości. Spotkałem się jednak i z inną wersją, Franciszka Grabowskiego, który przekonuje, że wielki generał umierał w szpitalu w otoczeniu przyjaciół, a ostatnie tygodnie życia spędził w prywatnym domu opieki. Pozostaje tylko pytanie, kto z „wielkiego narodu polskiego” pamiętał o bohaterze, interesował się jego losem?

Dobitnie bezosobową odpowiedź dają następujące słowa:

„- Nie ma dla mnie miejsca również na uroczystościach w... Warszawie. 1 września na Zamku Królewskim rokrocznie obchodzona jest rocznica wybuchu II Wojny Światowej. Chyba tylko mnie tam zawsze brakuje. Może to i lepiej, bo jak u nas takie uroczystości wyglądają. Wstyd! Pamiętam, przed wojną defiladę młodego wojska odbierał prezydent i stojący obok niego pozostali przy życiu powstańcy. A nie tak jak teraz. To woła o pomstę do nieba, żeby weterani, bohaterowie defilowali przed nie wiadomo kim”. [7]

Autorem ich jest sam generał, który przed kilkoma laty w ten sposób skarżył się na poziom kultury politycznej w Polsce. W dzisiejszym świecie nie ma już wielkiej pamięci o tych, którzy poświęcili życie ojczyźnie. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że bohaterowie są doceniani tylko w obliczu zagrożenia. Gdy jego perspektywa — jak teraz — oddala się, pamięć o tych, którzy nas przed nim obronili, zanika.

Inny przykład to największa nekropolia w okolicy stolicy Polski, Cmentarz w Palmirach. Na jego miejscu dzisiaj króluje ruina, która z całą pewnością nie jest dowodem specjalnej dbałości o miejsce pamięci narodowej. „Cmentarz w Palmirach jest okradany, profanowany, dewastowany”. [8]

Może więc trzeba sobie zadać pytanie, jaki jest dzisiejszy patriotyzm? Ile jest w nim politycznej gry, a ile prawdziwej, żywej pamięci? Osobiście uważam, że polskie partie polityczne mianujące się konserwatywno-narodowymi, zamiast szukać odszkodowań od Niemiec za II Wojnę Światową, powinny zająć się polskimi miejscami pamięci. Oczywiście z remontu cmentarza nie można zrobić tak wielkiego wydarzenia politycznego, jak z wysuwania absurdalnych żądań za zniszczenia Warszawy w latach 1939-44 przez hitlerowskie Niemcy.

Jest to znaczny zwrot od ideałów państwa narodowego. W Sparcie było to nie do pomyślenia, co dziś jest na porządku dziennym. Bohaterowie umierają w ciszy, opuszczeni — tak jak ostatnio słynny na całym świecie generał Skalski. Smutnym jest, że państwo nie jest w stanie rozwijać swojego wizerunku w oparciu o autorytety. W ten sposób mogłoby sporo zyskać szczególnie w oczach młodych obywateli, którzy naturalnie potrzebują wzoru do naśladowania.

## Zagrożenia skrajnych przejawów myśli narodowej

Myśl narodowa niesie ze sobą wiele korzyści, jak na przykład przekazywanie tradycji i rozwój kultury. Jednak od czasów Sparty ulegała ona kilkakrotnie przejawom radykalizacji. W

poniższym podrozdziale tematem rozważań będą więc zagrożenia, jakie niosą ze sobą wszelkie przejawy nadinterpretacji tej ideologii.

Niewątpliwie współczesnej nam Polsce daleko do kraju, o którym można powiedzieć, że spełnia normy bezpieczeństwa. Po latach zniewolenia przez ZSRR dziś na pierwszy plan wysuwa się zagrożenie terroryzmem. Ale też rosnące zagrożenia wewnętrzne, jak zwiększający się dług publiczny, bezrobocie i ignorancja dla tradycji, są dla ideologów narodowych świętym przykładem wroga, z którym państwo powinno walczyć. W Sparcie wrogami tymi byli dezserterzy, zaś w sensie zewnętrznym powstańcy z Mesenii 685-670 p.n.e. (do nich odwołuje się Tyrtajos). Dziś, choć w innej formie, potrzeba wroga narodu jest równie wielka. Można wręcz powiedzieć, że nacjonalizm bez wroga szybko straciłby zwolenników jako budujący niepotrzebne podziały. Tymczasem jak się okazuje, Polska ma w sobie coś z oblężonej twierdzy — tak w historii (jak wedle silnie narodowych historyków i poetów miało być), jak i współcześnie. W związku z tym nadal żywa jest w nas tradycja, można to nazwać — powstańcza, która teraz ściera się z otwartą myślą gospodarczą.

Trzeba jednak pamiętać, że właśnie to archaiczne poczucie zagrożenia wśród obywateli jest jednym z podstawowych czynników państwowotwórczych. Można jednocześnie powiedzieć, że bez niego *polis* (państwo) nie istniałoby albo znikło jako zbędny aparat przymusu. Tymczasem ciągle zagrożenie na horyzoncie jest gwarantem istnienia państwa i podstawowym czynnikiem spajającym obywateli do tworzenia systemu społecznego obecnego w kraju. Państwo ma być gwarantem bezpieczeństwa jednostki.

Przykładów takich czynników spajających nie trzeba daleko szukać. Niechęć do Niemców dzisiaj jest podstawą pod potęgę Młodzieży Wszechpolskiej, która w swojej deklaracji ideowej ma zapisane: „W polityce zewnętrznej: Przeciwstawiamy się stale obecnemu i wciąż aktualnemu zagrożeniu ze strony Niemiec” [9]. A dalej: „Młodzież Wszechpolska zamierza dokonać odnowy moralnej i narodowej młodego pokolenia, wypowiadając wojnę doktrynom głoszącym samowolę, liberalizm, tolerancjonizm i relatywizm” [10].

Ta bezpośrednia deklaracja jest doskonałym przykładem wiary w stereotypy narodowe. Co więcej, jest to najgorszy z możliwych efektów pielęgnowania tradycji — bowiem prowadzi do zastoju w rozwoju politycznych stosunków. Prowadzi on do eskalacji konfliktów narodowościowych, nie prowadząc do pokojowego współżycia dwóch krajów. Warto pamiętać, że niechęć wobec sąsiadów, wszczepiana ludziom młodym przez starych antagonistów nacjonalistycznych w obydwu krajach, jest zjawiskiem po prostu niebezpiecznym.

Ideologia narodowa wiąże się ponadto z niechętnym stosunkiem do całych narodów - od tego tylko krok do rasizmu. Smutną prawdą jest, że NSDAP było partią skrajnie prawicową o nacjonalistycznych poglądach. Czy nie zapominają dziś o tym ci, którzy popierają poglądy skrajnie antygermańskich nacjonalistów z Polski? Nienawiść rodzi nienawiść, państwa totalitarne były państwami narodowymi — te fakty trzeba przypominać do znudzenia.

Oczywiście innymi przykładami z tych samych środowisk są: niechęć do integracji europejskiej i wcale nie tak rzadkie przypadki antysemityzmu (kandydat na Prezydenta RP Leszek Bubel) czy antyislamizmu. Ogólnie rzecz ujmując, grupy narodowe są najczęściej oparte na ideach walki z konkretnymi grupami lub wartościami. Wiąże się to wyraźnie ze słabą podstawą pod konstruktywne działania — myśl narodowa obliczona jest na opozycję, walkę z najeźdźcami i destrukcję systemów, nie na ich budowę.

## Ateny, najważniejsza polis grecka. Zarys historyczny

Ateny były najmłodszą historycznie *polis*, niemniej osiągnęły one największy poziom rozwoju. Później polityczna myśl Greków będzie utożsamiana z demokracją ateńską. Nie do pominięcia będzie wpływ Milezji na kulturę Aten w okresie jej kształtowania — będzie ona impulsem, który umożliwi nowatorskie podejście nie tylko do polityki, ale i całego modelu państwa rozbudowującego kulturę i wspierającego indywidualizm obywateli.

Początkiem drogi do demokracji w starożytnej Grecji, a dokładniej w *polis* ateńskiej, jest rozpoczęcie procesu kodyfikacji praw. Następował on za Solona, trzeba jednak pamiętać, że nie można go traktować jak twórcy prawa ateńskiego. Ważnym faktem jest, że pierwsze dokumenty prawne były reakcją na niepokoje społeczne wynikające z wewnętrznej nierówności kastowego społeczeństwa. Lud domagał się coraz głośniejszej równości, a przede wszystkim ukrócenia samowoli szlachty w sądownictwie.

Ważnym pojęciem dla starożytnych Greków jest *dike*. Ma ona wiele znaczeń, głównym

jest prawo, niemniej warto wspomnieć, że rozumiano przez nią także proces, słuszną część, zasady działania. I to ostatnie tłumaczenie ma niebagatelne znaczenie, bowiem właśnie poszukiwanie *dike* w świecie doprowadziło do powstania jońskiej filozofii przyrody. Dlatego można powiedzieć, że cała filozofia zaczęła się od próby poznania praw rządzących światem, tak aby móc budować państwo zgodne z zasadami świata. Dzięki temu Grecy chcieli osiągnąć optymalną wydajność *polis*, która miała przecież dla nich niebagatelne znaczenie — była nieodłącznym elementem ich życia.

Wkrótce ten grecki wyraz stał się symbolem walki klasowej w Atenach. Sądownictwo w Atenach za czasów Solona (VI w. p.n.e.) opierało się bowiem na prawach zwyczajowych. Wkrótce jednak okazało się, że szlachta wykorzystywała swoją pozycję podczas procesów, kiedy to w dowolny sposób interpretowała prawo. Ludność ateńska, która podlegała niesprawiedliwemu systemowi osądzania, zaczęła dopominać się o *dike*.

Reakcją na potrzebę *dike* była kodyfikacja zwyczajowych i przez to dość płynnych praw, które dopuszczały dużą samowolę w wydawaniu wyroków dla wywodzących się z arystokracji sędziów. Niesiona sukcesami ludność żądała coraz bardziej otwarcie *dikaioσύνη* (sprawiedliwości) w rozumieniu społecznym. Dlatego piętnowano każde odchylenia od ustalonych praw, zaś później Platon uzna sprawiedliwość za główną cnotę, dzieląc ją jednocześnie na ogólną (dotyczącą obywateli) i prawniczą (dotyczącą praw).

Nim jednak to nastąpi, władzę nad miastem przejmie tyran Pizystrat. Było to możliwe ze względu na nieuregulowaną sytuację ateńskiej biedoty, która popierała dążącego do tyranii obywatela. Ten zaś zasługiwał na ich przychylność, wstawiając się za nimi, a jednocześnie posiadał znaczne poparcie wśród najbogatszych. W ten sposób w 546 r. p.n.e. został on tyranem Aten.

Paradoksalnie, w czasie jego panowania, pomimo ograniczenia praw obywatelskich, nastąpi znaczący rozwój kultury. W efekcie jego rządów jednak ze zdwojoną siłą odezwą się głosy żądające przestrzegania prawa (kategorycznie potępiając przeżyte *hybris* - bezprawie), sprawiedliwości społecznej (*isonomia* - równość w prawach) i wolności. W efekcie tego wódz Klejstenes w 500 r. p.n.e. przeprowadzi reformy, od których jest datowany klasyczny okres istnienia *polis* greckiej. Ateny staną się ideałem *polis* demokratycznej, do którego wzorców będzie się odnosić znakomita większość prawodawców.

Dla starożytnych Greków niezwykle ważnym pojęciem była cnota — *arete*. Przez nią rozumiano określone wzorce zachowań, w których biegłość świadczyła o wartości i społecznej użyteczności obywatela. Warto zauważyć, że *arete* wprowadzała przez swoją formułę pewną rywalizację do społeczeństwa *polis* greckiej. Otóż każdy obywatel dążył do bycia przykładem życia cnotliwego, dzięki czemu mógł on pozostawić po sobie niezapomniany ślad w pamięci przyszłych pokoleń. Wtedy *polis* była gwarantem nieśmiertelności wybitnych obywateli — dawała ona możliwość, poprzez model wychowawczy, stanowienia wzorca zachowań także dla obywateli, którzy dopiero będą się rodzić.

Źródła kultury ateńskiej należy szukać w Jonii. Tamtejsza kultura gwarantowała wysoką pozycję szlachty w sądownictwie. Jednocześnie systematycznie osłabiała ona pozycję króla i rozwijała handel dzięki koloniom zamorskim. Stanowiła ona punkt wyjścia do rozwoju *polis*, jaki przyjęto w Atenach. Warto sprecyzować, że handel poza terenem *polis* miał wpływ na rozwój obywateli, którzy w przeciwieństwie do Spartan musieli wykazywać się umiejętnościami kupieckimi, ale także strategicznymi. W przyszłości większa wszechstronność *polis* ateńskiej „otworzyła jej drzwi” do dominacji na Peloponezie, która trwała przez cały okres wojen perskich. Ponadto flota ateńska opanowała większość mórz, tworząc rozbudowany system kolonii i doprowadzając do wieloletniego okresu dominacji swoich wpływów na Morzu Egejskim.

Do wyżej wymienionych czynników dołączyła indywidualistyczna poezja Archilocha oraz filozofia milezyjska — która, jak wiemy, wykształciła się jako pierwsza — czyli inaczej — jońska filozofia przyrody. W efekcie tego dość specyficznego połączenia na terenie Attyki znacznie się powoli wytwarzała kultura ateńska.

Warto pamiętać, że pomiędzy poszczególnymi *polis* trwała ostra rywalizacja na płaszczyźnie kulturowej, ale i olimpijskiej. W związku z rosnącą solidarnością społeczną obywatele odczuwali coraz większą dumę z przynależności do *polis*, a jednocześnie rosły profity, jakie czekały w rodzinnym mieście na zwycięzców igrzysk. W ten sposób *polis* rozwijała kontakty z obywatelami, zwiększając ich przywiązanie — a zatem i skłonność do poświęceń na rzecz państwa.

Niemniej człowiek walczący o prawa wykuł sobie więzy, jakie pozwalały mu widzieć tylko jeden cel — powszechną kodyfikację prawa. W efekcie prawo znacznie obejmować coraz więcej



dziedzin życia i będzie nazywane duszą ateńskiej *polis*. Dobitnie dowodzą tego często cytowane słowa Pindara — „prawo staje się królem”. Nie należy też zapominać, że właśnie nadmiar niepotrzebnych praw i przeładunek przepisami były przyczyną zwyrodnienia, a następnie upadku demokracji ateńskiej. Doszło do tego początkowo przez przekształcenie w ochlokrację — rządy tłumu łatwo poddającego się słowom demagogów, zaś później przypieczętowało to podbicie terenów greckich przez wojska Aleksandra Wielkiego i upadek *polis*. Przeciwno tej drodze rozwoju próbowali protestować najwięksi filozofowie greccy — w szczególności zaś Arystoteles i Platon. Obydwaj wielcy myśliciele poświęcili wiele miejsca w swoich dziełach myśli politycznej i krytyce demokracji.

Żeby sobie uświadomić do jak wielkich paradoksów mogła doprowadzić działalność demagogów, warto przywołać przykład. Otóż w schyłkowym okresie *polis* ateńskiej doszło do sytuacji, kiedy jednego dnia lud skazał dwóch dowódców wojskowych na śmierć, a następnego dnia wystawił im pomnik [11]. Jest to skrajny przypadek, ale obrazuje on efekty oddania całego pola gry politycznej pod pole myśli sofistycznej. Podobna sytuacja jednak ma miejsce w naszych czasach, kiedy to globalizacja i kultura masowa osiągają coraz większe rozmiary. Gustav Le Bon stwierdził natomiast, że nadchodzi dzisiaj *era tłumów*, kiedy to nastąpi zagłada całego dorobku cywilizacji.

Procesy, jakie zaczęły się za czasów Solona, możemy nazwać przechodzeniem od arystokratycznego ideału stanowego do filozoficznego i teoretycznego ideału człowieka. Jest to charakterystyczny dla ateńskiej *polis* model państwa. Z jednej strony występowało silnie rozwarstwione społeczeństwo - co było spotykane we wcześniejszych monarchiach starożytnych. Z drugiej strony państwo, które nie posiada jednego władcy i często korzysta z kolegalności urzędów — co świadczy o oryginalności rozwiązania problemu decydowania o losach państwa.

Ponadto Solon był gotów wprowadzać zasiłki dla najbiedniejszych — chciał bowiem, aby isonomia, o którą walczyli obywatele, naprawdę miała miejsce. Jednocześnie jednak ograniczył on przyznawanie obywatelstwa do dzieci, których oboje rodzice byli Ateńczykami. W ten sposób zwiększył poczucie przynależności do konkretnej *polis*, co wzmacniało Ateny siłą ich obywateli.

W dodatku sposoby rozumienia cnoty były inne dla każdej grupy społecznej. *Arete* arystokratyczna obejmowała cnoty siły, piękna, dumy, mądrości. Tymczasem ideał człowieka za czasów demokracji ateńskiej już obejmował *arete politike*, *dikaiozyne* i sprawiedliwość. Była to charakterystyczna zmiana zarówno doktrynalna, jak i kulturowa, która jednocześnie podkreślała siłę modelu demokracji ateńskiej.

*Arete politike* wymagała od obywatela czynnego udziału w życiu *polis*. Szybko jednak okazało się, że niemożliwością jest, aby wszyscy byli politykami. Dlatego w późniejszym czasie rozumiano ją w nieco inny, uproszczony sposób. Otóż wymagano od obywateli czynnego zaangażowania politycznego, okazywanego choćby przez świadomość swoich obowiązków obywatelskich. Przywódca gminy powinien być dobrym politykiem, ale pozostali niech przynajmniej rozumieją jego postępowanie i swoje miejsce w strukturach *polis*. W ten sposób przeprowadzono swoistą demokratyzację umiejętności politycznych. Jednocześnie warto zauważyć, że *arete* polityczna jest już sprawnością, wiedzą (charakteryzuje się przewagą *etos* nad *logos* — przez co można się jej nauczyć) czego dowodzili swoją działalnością sofisci.

W efekcie słowa Arystotelesa, że człowiek jest istotą społeczną nabierają innego wymiaru. Bowiem starożytni Ateńczycy rozumieli życie jako branie udziału w polityce. W związku z tym życie wyróżnia ludzi od zwierząt. Dlatego człowiek jest jakby żyjącym zwierzęciem. Jeśli wyjdziemy z tego założenia szybko dojdziemy do wniosku, że *polis* posiada niemal boski charakter — bowiem obywatel żyje tylko dzięki możliwościom wynikającym *polis*.

Jednocześnie *polis* jest istotą duchową, bowiem skupia w sobie kulturę. To na jego potrzeby powstawały elegie Tyrtajosa, odpowiedzią na jej problemy później będą dzieła Platona i Arystotelesa. Można więc w pełni świadomie stwierdzić, że *polis* sama organizowała swoje życie kulturalne.

Istotą kultury jest w końcu "wychowywanie do *arete*, przepełniające człowieka pragnieniem i tęsknotą, by stać się doskonałym obywatelem, który umie rządzić i dać sobą rządzić na fundamencie prawa" - mawiał Platon w swoich *Prawach*. I jest to chyba warta uwagi definicją kultury, bowiem dzięki temu wyłania nam się wielka maszyna *polis*, w której wszystkie elementy życia były ze sobą połączone. Tak jak dziś, przez kulturę rozumiemy bardziej sztukę, tak dawniej kulturą była również sztuka wychowania, kształcenia nowej

warstwy przewodniej w społeczności, która będzie kontynuować rozwój miasta — państwa. A za czasów Platona akcent kładziony na *arete politike*, którego przyczyn trzeba szukać w ciągle żywej pamięci tyranii, zaowocował systemem wychowawczym opisanym w jego *Państwie*, opierającym się na wzorcach wychowania spartańskiego.

*Polis* pełniła także funkcję miejsca kultu bogów. Każde miasto — państwo ma swoją genezę mityczną, jest poświęcone jednemu z bogów greckich. W miastach olimpijskich odbywały się zawody ku czci konkretnego bóstwa. W końcu nie wolno zapominać o sztuce religijnej (w szczególności posągi Fidiasza) oraz o wielkich przedsięwzięciach, do których z pewnością zalicza się budowa świątyń. Właśnie w *polis* krzyżowały się przekonania religijne obywateli, starogreckie miasto-państwo stanowi centrum rozwoju nauki i myśli wszystkich mieszkańców basenu Morza Śródziemnego okresu przedhelleńskiego.

Ważnym zagadnieniem jest sposób wyboru urzędników do Rady Pięciuset w Atenach. Otóż byli oni wybierani losowo spośród ogółu obywateli. Rozwiązanie to wynikało z przyjęcia założenia, że wszyscy ludzie są równi także w możliwościach osiągnięcia cnoty politycznej. Krytykę tego systemu przeprowadzi wkrótce Platon, słusznie dowodząc, że często w ten sposób wybierani urzędnicy nie potrafią kierować działaniami państwa. Trzeba dodać, że poza Atenami nie znajdujemy więcej przykładów losowania urzędów, odtąd przedstawiciele państwa będą już wybierani w głosowaniach, która to metoda przetrwała do dziś jako sprawdzająca się.

Zobacz także te strony:

[Sokratejska filozofia wychowania](#)

[Nadmiar populizmu w demokracji](#)

[Sofiści](#)

[Ewolucja poglądów politycznych Platona](#)

---

Przypisy:

[1] W. Jaeger, *Paidea*, Warszawa 2001, str. 177.

[2] Najdokładniejszych informacji na temat specyfiki procesów zachodzących w Starożytnej Grecji w okresie istnienia *polis* dostarcza *Paidea* Wernera Jaegera.

[3] Por: Z. Kubiak, *Literatura Greków i Rzymian*, Warszawa 1999, str. 83.

[4] W. Jaeger, *Paidea*, str. 157 .

[5] tamże, str. 29.

[6] tamże, str. 157.

[7] Historyczny Biuletyn Lotniczy Klubu Miłośników Lotnictwa Polskiego w Łodzi, listopad 2002.

[8] "Rzeczpospolita", 9.1.1997 r.

[9] [Wszepolacy.pl](#)

[10] tamże

[11] *Z demokracją na ty*, Warszawa 2004, str. 34.

#### **Daniel Kontowski**

Uczeń jednego z warszawskich liceów, aktywny uczestnik Olimpiad Filozoficznych. Interesuje się koncepcjami politycznymi, socjologicznymi i filozoficznymi.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-03-2006 Ostatnia zmiana: 17-03-2006)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4655>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)